

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

♪ [FRAGMENT UTWORU]

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Brzmi znajomo, prawda? To fragment „Preludium Deszczowego” Fryderyka Chopina w szczególnym opracowaniu na gitarę i harfę. Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk, a moimi i Państwa gośćmi są dziś młodzi muzycy – Noemi Hańczyk i Aleksander Pankowski vel Jankowski, czyli ACh Duo. Witajcie.**

NOEMI HAŃCZYK: Cześć.

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Cześć.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Porozmawiamy dziś o waszej debiutanckiej płycie „Alla Polacca”, czyli o pierwszym polskim albumie z muzyką na harfę i gitarę. To dość nietypowe połączenie, chociaż słuchając waszej płyty przekonałam się, że te instrumenty dogadują się ze sobą znakomicie i stąd pytanie, dlaczego to jest takie rzadkie zestawienie?**

NOEMI HAŃCZYK: Myślę, że ze względu właśnie na tę barwę dźwięku, że ona jest bardzo podobna i może czasami być problem z wyciągnięciem jednego instrumentu na wierzch, a z drugiej strony myśmy też dążyli do tego, żeby właśnie sprowadzić to do jak najpodobniejszego brzmienia, żeby stworzyć taką jedność.

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Ja myślę, że dlatego, że harfa jest ciężka i nie chce jej się potem gitarzystom nosić, co miało przyjemność wielokrotnie robić. Przez to pewnie wiele zespołów się rozpadło.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Trochę się śmiejemy, ale nawet spoglądając dzisiaj na zdjęcie waszego duetu uderzyło mnie to, jak olbrzymia jest harfa. Jak wygląda gra na tym instrumencie?**

NOEMI HAŃCZYK: Żeby zagrać na harfie, ona się przechyla, aczkolwiek ona ma środek ciężkości, więc ona stoi sama. Ją się tylko podpira, żeby nie poleciała i nie jest ciężka, bo jakby stoi na ziemi, ja jej nie trzymam tylko siedzę na krzeselku, obok, więc nie jest jakby trudno. Wiadomo, że sprawia wrażenie potężnego. Potężne pudło ma metr osiemdziesiąt – metr dziewięćdziesiąt i te czterdzieści siedem strun, ale ja jej nie podnoszę, więc jakby dla mnie, jako dla osoby grającej, to nie ma różnicy.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **To bardzo dostojny instrument. Kojący się też z muzyką klasyczną, co nie zawsze ma miejsce, jeżeli chodzi o gitarę. Chyba niewiele utworów, przynajmniej, jeżeli chodzi o polskich kompozytorów, jest jej dedykowanych.**

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Niewiele może tak znanych w szerokiej publiczności, bo ogólnie to literatura gitarowa jest dość bogata, polska literatura gitarowa. Właśnie Aleksander Tansman napisał bardzo dużo utworów na gitarę. To się działo w dwudziestym wieku, za sprawą Andresa Segovia, który zamawiał po prostu utwory u Tansmana. Tansman, jako polski kompozytor zdobył dość dużą popularność na świecie. Żył we Francji i pewnego razu usłyszał Andresa Segovie na koncercie. Sam też wcześniej nie bardzo łączył gitary z muzyką klasyczną. Zawsze gitara była gdzieś z boku, można powiedzieć, tego głównego nurtu muzyki klasycznej i po poznaniu Andresa Segovi, po usłyszeniu jego koncertu zapoznał się z nimi Anders zaczął zamawiać utwory. Aleksander Tansman jest chyba takim najbardziej znanym polskim kompozytorem, który tworzył na gitarę.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Właśnie na kompozycji Aleksandra Tansmana rozpoczyna się album, o którym dziś rozmawiamy. Wykonaliście „Suite in modo polonico”. Jest to na tyle szczególne, że to pierwsze pełne nagranie tego utworu w historii muzyki. Wiem, że pociągnęło to za sobą pewną miłą niespodziankę.**

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Tak. Odezwała się do nas córka Aleksandra Tansmana – Marianne Tansman. Obecnie żyjąca we Włoszech, też jest druga córka żyjąca we Francji w Paryżu i parę dni, po premierze o dziwo napisała do nas bardzo miłą wiadomość. Była zachwycona naszym wykonaniem.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Obok tej kompozycji Aleksandra Tansmana na płycie znalazły się też utwory Fryderyka Chopina i Romana**

Ryterbanda, ale jest tam także muzyka skomponowana przez Grzegorza Jurczyka. To już z kolei utwór współczesny.

NOEMI HAŃCZYK: Współczesny, na gitarę solo.

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Właśnie oprócz utworów duetowych na naszej płycie znalazły się dwie kompozycje solowe. Właśnie Roman Ryterband i Grzegorz Jurczyk. Grzegorz Jurczyk jest kompozytorem młodego pokolenia. Pochodzi on ze Śląska. Studiował w Akademii Muzycznej w Katowicach, tam też poznałem go w czasie moich studiów. Jest to utwór, którym Grzegorz wygrał konkurs kompozytorski. Też jest to jego pierwszy utwór na gitarę, który napisał. O dziwo bardzo dobrze leżący w palcach, co nie jest oczywiste, bo gitara jest dosyć specyficznym instrumentem. Wielu kompozytorów nie mając tej styczności wykonawczej z tą gitarą nie potrafiło bardzo skomplikowane technicznie rzeczy pisać, to było wręcz niemożliwe do wykonania. Tutaj można też porównywać Aleksandra Tansmana, który był pianistą i jego twórczość potrzebowała innego gitarzysty, który mógłby mu podpowiedzieć, co jest w ogóle możliwe technicznie. Utwór Grzegorza Jurczyka jest wersją współczesną, ale nie awangardową. Nawiązują do impresjonizmu, do minimalizmu.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Bardzo mnie zaciekało to, co powiedziałaś o utworach na gitarę, tworzonych przez kompozytorów, którzy może niekoniecznie znają specyfikę gry na tym instrumencie. Czy zdarzyło ci się spotkać z takim utworem, którego gitarzysta nie jest po prostu w stanie wykonać?**

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Na pewno można tutaj przywołać tutaj nazwisko Joaquina Rodrigo, czyli kompozytora, sławnego concierto de Aranjuez. To chyba najbardziej rozpoznawalny utwór na gitarę, jego druga część jest fantastycznym tematem. Rodrigo był pianistą i jego kompozycje są bardzo trudne technicznie. Są arcyskomplikowane, przysparzają wiele trudności wykonawczych, ale też były edytowane przez innych artystów, więc ciężko mi przywołać jakiś utwór, który jest niemożliwy do wykonania. Zawsze znajdowała się jakaś osoba, jakiś gitarzysta, który mógł powstrzymać kompozytora i powiedzieć mu co się da, a czego się nie da zagrać. Z drugiej strony są też utwory, które były oryginalnie napisane na fortepian np. utwory Grandosa, czyli utwory hiszpańskie, które były napisane na fortepian, ale brzmią o wiele lepiej na gitarze. Myślę, że ma to związek z tym, że muzyka hiszpańska jest bardzo związana z gitarą i kompozytorzy ci inspirując się muzyką hiszpańską pisząc na fortepian, gdzieś ten idiom gitary był ukryty głęboko w tej twórczości. Przekładając to z fortepianu na gitarę ta muzyka bardzo dobrze brzmiała, nawet lepiej czasem.

♪ [FRAGMENT UTWORU]

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Nie mogę was też nie zapytać o utwory Fryderyka Chopina. Wspaniale one brzmią na waszej płycie. Myślę, że są bardzo miłym zaskoczeniem w takim właśnie wydaniu. Jak powstały autorskie opracowania tych kompozycji, stworzone przez was, jeżeli chodzi o „Walc cis-moll” i Anię Wołowczyk, jeżeli chodzi o „Preludium Deszczowe”?

NOEMI HAŃCZYK: Potrzebowaliśmy utworów kompozytorów polskich, a w sumie jedynym nam przynajmniej znanym takim utworem napisanym przez Polaka jest właśnie utwór „Suite in modo polonico”. Chcieliśmy nagrać płytę z muzyką polską, to takim najbardziej znanym Polakiem, kompozytorem jest właśnie Fryderyk Chopin, który pisał na fortepian, więc stwierdziliśmy, że to może być dobra droga. Z jednego instrumentu rozdzielić na dwa instrumenty, aczkolwiek też nie zupełnie proste w fakturze utwory Chopina i myślę, że coś całkiem ciekawego z tego powstało. Na pewno pierwsze, niespotykane, nikt wcześniej tego nie zrobił.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Tak się akurat składa, że nasz podcast zbiega się z datą uznaną za urodziny Fryderyka Chopina i zastanawiam się, jaki macie stosunek do jego kompozycji, jako młodzi muzycy.

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Ja byłem zawsze zafascynowany muzyką Chopina, ale nie będąc pianistą ciężko wykonywać na gitarze utwory. Są oczywiście aranżacje, są oczywiście skomplikowane też, chociaż za czasów Chopina też pojawiły się wersje jego utworów na gitarę i Chopin też miał przyjemność je usłyszeć. Bardzo mu się podobały, więc myślę, że słuchając naszej wersji też byłby zadowolony.

NOEMI HAŃCZYK: Na harfie solo też zdarzają się sytuacje, gdzie wykonuje się utwory Chopina, aczkolwiek między fortepianem a harfą jest różnica taka, że na fortepianie całą chromatykę ma się pod palcami, ma się wszystko gotowe, a na harfie żeby chromatykę zrobić, trzeba zmienić pedał. Harfa ma siedem pedałów i jakby tu powstaje ta trudność, gdzie jakby nie da się wszystkiego zagrać na harfie i utwory Chopina są na tyle skomplikowane chromatycznie, że tych pedałów jest tam czasami więcej niż dźwięków i stąd, że tak powiem, nie wszystko jest wykonywalne, ale w duecie udało

się to tak podzielić, że było wykonalne zagranie, aczkolwiek nie było też najprostsze, to też trzeba przyznać tam było trochę pedałowania jak to się w slangu mówi.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: A jednak wam się udało. Myślę, że to zaskakująca propozycja, warta odsłuchu. Ja chciałam jeszcze zapytać was, jak to jest po wielu latach współpracy wydać debiutancką płytę. Jakie to jest uczucie?

NOEMI HAŃCZYK: Ciekawe. Niespotykane. Jakbym nie ja to nagrywała. Potem przychodzi taka duma, że udało się to zrobić, dość szybko nawet bym powiedziała, coś, czego się nie spodziewałam, że tak szybko nastąpi i też niesamowicie duże doświadczenie było samo to nagrywanie płyty jakby, gdzie zazwyczaj się wydaje, że koncercie dużo rzeczy umknie, nie będzie słyszane już w piątym rzędzie, czy nawet w pierwszym, bo ludzie siedzą daleko, gdzie na płycie wychodzi każdy szczegół, bez wyjątku zupełnie.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Yhym. To proszę uchylcie rąbka tajemnicy i zdradźcie jacy inny kompozytorzy zajmują wasze głowy. Nad jakimi utworami teraz pracujecie?

NOEMI HAŃCZYK: Na pewno pracowaliśmy i myślę, że nadal będziemy pracować nad Debussyem, to jest też opracowanie w sumie. Olek zaczął i ja bardziej tam z harfą miałam związek aranżacyjny i to jest taki niesamowity utwór, gdzie impresjonizm bardzo współgra z harfą i harfa dobrze odnajduje się barwowo w impresjonizmie

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: I z gitarą.

NOEMI HAŃCZYK: I z gitarą. I to połączenie, gdzie jedno z drugim dobrze się dogaduje to myślę, że też coś niesamowitego wyszło.

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Muzyka impresjonistyczna Debussy'ego bardzo dobrze brzmiała na gitarę i harfę, dlatego, że oba nasze instrumenty będące instrumentami strunowymi, szarpanymi posiadają szeroką gamę barwową, która w muzyce impresjonistycznej świetnie się odnajduje.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: To my chyba czekamy na drugą płytę, a na razie zostawiamy Państwa z fragmentami albumu „Alla Polacca” debiutu ACh Duo, czyli Noemi Hańczyk i Aleksandra Pankowskiego vel Jankowskiego. Bardzo wam dziękuję za to spotkanie.

NOEMI HAŃCZYK: Dziękujemy bardzo.

ALEKSANDER PANKOWSKI VEL JANKOWSKI: Dziękujemy.

♪ [FRAGMENT UTWORU]

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie